



Sygn. akt IV CSK 84/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 lipca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa Danuty A.- W.
przeciwko Szpitalowi Klinicznemu w B.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 15 lipca 2010 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 listopada 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Powódka Danuta A.-W. domagała się zasądzenia od Samodzielnego Publicznego Szpitala - obecnie Szpitala Klinicznego - w B. zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne w kwocie 100.000 zł. oraz renty uzupełniającej po 500 zł miesięcznie. Twierdziła że personel pozwanego szpitala dopuścił się błędu przy jej leczeniu „Depo-Medrolem”, co spowodowało poważne zmiany w oku prawym, a w konsekwencji utratę przez nią widzenia w tym oku.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 grudnia 2004 r. oddalił powództwo. Odnosząc się do zarzutu pozwanego braku jego biernej legitymacji uznał go za bezzasadny i wyraził stanowisko, że wprawdzie powódka była wieloletnią pacjentką prywatnego gabinetu prof. A. S. i to on tamże zapisał jej „Depo-Medrol”, lecz został on podany powódce na terenie pozwanego szpitala i przez pracownika pozwanego - kierownika Kliniki Okulistyki z udziałem personelu pozwanego w godzinach pracy. Żądanie powódki uznał jednak za bezzasadne z przyczyn faktycznych i prawnych.

Wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym.

Powódka miała od dzieciństwa problemy ze wzrokiem, od 1952 r. nosiła okulary. Z powodu wysokiej krótkowzroczności obu oczu, zwyrodnienia siatkówki oraz bezsoczewkowości pooperacyjnej obu oczu powódka była wielokrotnie hospitalizowana w pozwanej klinice. W maju 1999 r. lekarz A. S. podczas prywatnej wizyty w jego gabinecie w zasugerował powódce leczenie oka „Depo-Medrolem” w postaci zastrzyku podawanego pozagałkowo. Lekarz uprzedził powódkę o możliwych skutkach leczenia, łącznie ze ślepotą. Powódka wyraziła zgodę na podanie jej zastrzyku w szpitalu. Pierwszy zastrzyk pod lewe oko został wykonany przez tego lekarza w pozwanym szpitalu na początku maja 1999 r. Nie wywołał żadnego skutku. W dniu 25 maja 1999 r., podczas kolejnego zastrzyku pod oko prawe wykonywanego w pozwanym szpitalu, przez tego samego lekarza, po dokonaniu nakłucia powódka poczuła silny ból w skroni i pod okiem a następnie straciła widzenie w prawym oku początkowo całkowicie, a potem częściowo. Powódce podano zastrzyk i kroplówkę. Wówczas pilnie została przyjęta na oddział okulistyczny pozwanego szpitala z rozpoznaniem skurczu tętnicy środkowej siatkówki. W ramach leczenia tego schorzenia otrzymywała zastrzyki z „Trentalu”

i witaminy C. Po kilku dniach została wypisana na pobyt dzienny w szpitalu, odstawiono jej kroplówkę i zaaplikowano zastrzyki z wapna i witaminy C. W międzyczasie powódka całkowicie utraciła widzenie w prawym oku. W dniu 24 czerwca 1999 r. przewieziono ją do Kliniki Okulistycznej w Ł., gdzie stwierdzono u niej całkowite odwarstwienie siatkówki oka prawego. W Ł. powódka przeszła trzy operacje, w czasie ostatniej wpuszczono jej do tego oka olej silikonowy, co dało czasową poprawę widzenia. W sierpniu 1999 r., przebyła kolejną operację, w czasie której nastąpił krwotok. Po około dwóch miesiącach widziała lepiej, ale stwierdzono u niej wysokie ciśnienie w gałce ocznej. Nie powiodły się wykonane w Ł. dwie próby usunięcia leserem części oleju silikonowego z prawego oka. Powódka podjęła leczenie u kolejnych lekarzy. Obecnie wymaga opieki w życiu codziennym, gdyż niczego nie może zrobić samodzielnie.

Ocena Sądu Okręgowego o braku podstaw do przypisania pozwanemu błędów w leczeniu powódki, skutkujących utratę widzenia oka prawego, oparta została się między innymi na opinii biegłej z zakresu okulistyki T. M., z której wynikało, że przyczyną utraty widzenia w oku prawym, po zabiegu w dniu 25 maja 1999 r., był początkowo skurcz tętnicy środkowej siatkówki, a następnie odwarstwienie siatkówki, leczone bez pozytywnych rezultatów. Biegła stwierdziła, że pozagałkowe stosowanie „Depo-Medrolu” jest uznaną i stosowną w okulistyce metodą leczenia. Przy leczeniu powódki personel medyczny pozwanego nie popełnił błędu w sztuce. Do odwarstwienia siatkówki mogło dojść nawet samoistnie lub pod wpływem niewielkiego wysiłku. Jest mało prawdopodobne, by skurcz tętnicy nastąpił w następstwie próby podania tego leku w zastrzyku. Trudno potwierdzić, że rozwarstwienie siatkówki było następstwem próby podania leku.

W tym stanie rzeczy uznał Sąd Okręgowy, że nie ma podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w oparciu o art. 420 k.c.

Rozpoznający sprawę na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy sprawy. W związku z zaginięciem dokumentacji lekarskiej powódki w Szpitalu w Ł. przesłuchał lekarzy tamtejszego szpitala na okoliczność stanu zdrowia powódki przy przyjęciu do szpitala. Dopuścił nadto dowód z opinii

biegłego z zakresu okulistyki dr. n. med. J. M. Na tej podstawie ustalił, że do odwarstwienia siatkówki mogło dojść z różnych przyczyn, jednak nie na skutek podania zastrzyku z „Depo- Medrolu” i nie na skutek niewłaściwego leczenia w pozwanym szpitalu. Bezpośrednią przyczyną całkowitej utraty widzenia u powódki było odwarstwienie siatkówki, rozpoznane 7 czerwca 1999 r., którego wcześniejsze badania nie wykazywały. Zgodnie z opinią biegłego przyjął, że rozpoznanie skurczu tętnicy było prawidłowe i znajdowało potwierdzenie w opisie siatkówki. To powikłanie i podjęte w pozwanym szpitalu jego leczenie nie zwiększyło ryzyka odwarstwienia siatkówki, które było duże przede wszystkim w związku ze stwierdzoną krótkowzrocznością i przebytą wcześniej operacją i mogło nastąpić także samoistnie. Leczenie skurczu tętnicy było prawidłowe i doprowadziło po 2-3 godzinach do zamierzonego skutku tj. do jej rozkurczu. W tej sytuacji niezastosowanie dodatkowego, uzupełniającego leczenia, zmierzającego do obniżenia ciśnienia gaikowego nie miało znaczenia, gdyż płynące z niego korzyści w postaci spowodowania rozkurczu tętnicy i tak nastąpiły. Niemożliwe jest obecnie stwierdzenie, czy ewentualne wcześniejsze zastosowanie tej procedury dałoby lepszy skutek leczenia skurczu, ale na pewno pozostawało to bez wpływu na wystąpienie odwarstwienia siatkówki. Sąd Apelacyjny wskazał, że wnioski opinii biegłego J. M., które podzielił korespondują z wnioskami opinii poprzedniego biegłego.

Kierując się powyższym, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 grudnia 2006 r. oddalił apelację powódki w części dotyczącej żądania zadośćuczynienia oraz uchylił wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej żądanie renty, które powódka cofnęła w apelacji i umorzył postępowanie w tym zakresie.

Na skutek skargi kasacyjnej powódki Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 11 października 2007 r. uchylił ten wyrok w części oddalającej apelację powódki i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. W wyroku tym wskazał, że pozwany szpital nie jest biernie legitymowany w zakresie żądania powódki opartego na twierdzeniu o błędzie w sztuce lekarskiej przy podaniu pozagałkowo „Depo-Medrolu”, co miało wprawdzie miejsce w szpitalu, ale w ramach prywatnej praktyki lekarskiej wykonującego go lekarza i poza procedurą szpitalną. Powódka została zaś przyjęta do szpitala

z rozpoznaniem skurczu tętnicy środkowej siatkówki oka prawego. Ocenie, w kontekście odpowiedzialności pozwanego, podlega zatem wyłącznie kwestia adekwatności zastosowanych w związku z tym zabiegów - w świetle wiedzy medycznej i na tle stanu zdrowia powódki - do stwierdzonego skurczu tętnicy oka prawego. Ustalony w sprawie stan faktyczny uznał jednak Sąd Najwyższy za niewyczerpujący i niedostateczny dla ustalenia, czy leczenie powódki w pozwanym szpitalu, zgodnie z jej twierdzeniami, było niewłaściwe. Wskazał m. innymi, że biegli wydający opinie w sprawie nie zostali zobowiązani do określenia, czy ewentualne predyspozycje powódki i jakie, do zastosowania lub wykluczenia wykorzystanego sposobu jej leczenia, były znane, względnie powinny być rozpoznane przez pozwanego przed podjęciem tego leczenia oraz, czy i jaki miało lub mogło to mieć wpływ na brak skuteczności leczenia, a w efekcie na odwarstwienie siatkówki.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy i uzupełnieniu materiału dowodowego o dodatkową opinię biegłego J. M. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 czerwca 2008 r. oddalił apelację powódki dzieląc ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz podtrzymując własną ocenę, i wnioski z uprzednio przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym i obecnie uzupełnionego na rozprawie dowodu z opinii biegłego lekarza A. M. Sąd Apelacyjny uznał, że z uwagi na brak odpowiedzialności pozwanego za działania i ewentualne błędy w sztuce A. S. popełnione w ramach jego prywatnej praktyki, zbędne jest uzupełnianie dowodu opinii biegłego w postulowanym przez powódkę w postępowaniu odwoławczym kierunku.

Również ten wyrok Sądu Apelacyjnego, został uchylony przez Sąd Najwyższy z uwagi na nieważność postępowania w następstwie pozbawienia powódki możliwości obrony swoich praw i nieodroczenie rozprawy w dniu 18 czerwca 2008 r., mimo usprawiedliwionej nieobecności powódki.

W uzasadnieniu swojego wyroku z dnia 4 marca 2009 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że wobec zniesienia w/w rozprawy, co wyeliminowało jako dowód w sprawie uzupełniającą ustną opinię biegłego J. M., niewyjaśniona pozostała dostatecznie przyczyna, która doprowadziła do odwarstwienia siatkówki u powódki,

oraz kwestia dlaczego mimo wcześniejszego stwierdzenia ograniczonego odwarstwienia nie doszło do zapobieżenia, jej całkowitemu odwarstwieniu i przy uwzględnieniu potencjalnych, a nie tylko faktycznie zastosowanych środków i sposobów leczenia oraz czasu właściwego do podjęcia decyzji o interwencji chirurgicznej.

Po kolejnym rozpoznaniu sprawy, zakończonym obecnie zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny podtrzymał stanowisko o bezzasadności apelacji powódki, orzekając o jej oddaleniu.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe dla wyjaśnienia okoliczności wskazanych w wyżej powołanym wyroku Sądu Najwyższego.

Na podstawie dokumentacji leczenia powódki w pozwanym szpitalu ustalili jakie badania i kiedy w jego przebiegu zostały wykonane. Odniósł się do dowodu z opinii biegłego J. M., który udzielając odpowiedzi na przedstawione przez Sąd kwestie stwierdził, że w pierwszym okresie badań do czasu stwierdzenia u powódki ograniczonego odwarstwienia się siatkówki leczenie było rutynowe, to znaczy przewidziane i odpowiednie dla jej przypadku. Zlecono szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez biegłego badania dodatkowe. Prawidłowe było leczenie farmakologiczne. Nie zastosowano leków i nie wykonano zabiegów w celu obniżenia ciśnienia oka, jednak ostrość widzenia mimo to została u powódki przywrócona. W każdym jednak razie niezastosowanie tych metod nie pozostawało w żadnym związku z późniejszym odwarstwieniem siatkówki. Nie było błędem zastosowanie u powódki trybu dziennego leczenia, a na pewno nie doprowadziło to do odwarstwienia siatkówki. Odwarstwienie takie (wysiękowe) leczy się zachowawczo, a dopiero przy braku efektu chirurgicznie. W ówczesnym czasie nie było standardów leczenia zachowawczego, były 2-3 ośrodki w kraju wykonujące takie zabiegi chirurgiczne. Do 21 czerwca 1999 r. u powódki utrzymywało się odwarstwienie ograniczone do tylnego bieguna, a w dniu następnym po stwierdzeniu całkowitego odwarstwienia po telefonicznym uzgodnieniu zdecydowano o przeniesieniu powódki do kliniki w Ł. Wcześniejsze konsultacje z tym ośrodkiem nie zwiększyłyby szans wyleczenia powódki z uwagi na rodzaj odwarstwienia, źle rokujący. Jak określił biegły, odwarstwienie to ma

charakter wtórny i spowodowane jest zwiększoną przepuszczalnością naczyń spowodowaną zapaleniem lub chorobami naczyniowymi. Jego leczenie ma charakter objawowy a nie przyczynowy. U powódki miało podłoże naczyniowe, stąd konsultacja chirurga naczyniowego oraz neurologa. Nie sposób określić jego przyczyny u powódki, wysoce prawdopodobne jest jego powstanie na podłożu wysokiej krótkowzroczności, dodatkową przyczyną mógł być zabieg usunięcia zaćmy. Ponieważ odwarstwienie obejmowało okolice plamki, leczenie chirurgiczne od początku było skazane na niepowodzenie.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił opinię tego biegłego, (składającą się w sumie z siedmiu wypowiedzi ustnych i pisemnych) która - jak stwierdził - pozwoliła wyjaśnić wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Opinię ocenił jako konsekwentną, stanowczą, przekonującą. Podniósł, że biegłemu nie można zarzucić braku kompetencji i bezstronności. Kierując się wnioskami opinii stwierdził, że nie zostały naruszone standardy leczenia powódki w pozwanym szpitalu, ocenianym jako szpital kliniczny.

Podkreślił, że strona powodowa nie domagała się dopuszczania dowód z opinii innego biegłego, a nie zachodziły podstawy, by dowód taki dopuścić z urzędu.

W skardze kasacyjnej powódka przytoczyła podstawy:

- 1) naruszenia prawa materialnego, a to:
 - art. 444 i 445 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie, pomimo zaistnienia wskazanych w nich przesłanek w postaci zdarzenia, szkody, związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą.
- 2) naruszenia przepisów postępowania, mającego wpływ na wynik sprawy a to:
 - art. 278 § 1 i art. 233 § 1 przez błędną wykładnię tj. nieprzeprowadzenie samodzielnej oceny dowodów i niedokonanie własnych ustaleń faktycznych, a oparcie się wyłącznie na twierdzeniach i ocenie opinii biegłego M., która nie wyjaśnia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności i nie zawiera wyjaśnień na część zarzutów powódki, zawiera stwierdzenia i wnioski wykluczające się,

- art. 278 § 3 k.p.c., art. 3 i art. 232 zd 1 k.p.c. oraz art. 379 pkt 5 k.p.c. przez błędną wykładnię i dokonanie wyboru złożenia opinii uzupełniającej ustnie do protokołu, gdy powódka wносиła o sporządzenie jej na piśmie i oddalenie wniosku o zakreślenie 3- dniowego terminu do ustosunkowania się do tej opinii, a przez to pozbawienie powódki prawa obrony swoich praw i nieważność postępowania
- art. 286 k.p.c. i art. 232 zd. 2 k.p.c. przez niezażądanie dodatkowej opinii od tego samego lub innego biegłego, w sytuacji gdy opinia biegłego J. M. nie wyjaśnia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy
- art. 232 zd. 1 i art. 233 § 1 k.p.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd, że pozwany udowodnił wykonanie określonych badań w okresie od 17 do 20 czerwca 1999 r. mimo, że nie wynika to z materiału dowodowego.

We wnioskach skargi powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, i zasądzenie kosztów postępowania za wszystkie instancje i przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy z powodu uchybienia przez sąd przepisom postępowania, strona wbrew swojej woli została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji i to bez względu na to, czy takie działanie strony mogłoby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia (zob. wyrok SN z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, nie publ. i powołane w nim dalsze orzeczenia SN).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, z którymi skarżąca wiąże ten zarzut, powódka po złożeniu przez biegłego J. M. opinii uzupełniającej z dnia 30 lipca 2009 r. wносиła o zobowiązanie biegłego do jej kolejnego pisemnego uzupełnienia, przez udzielenie odpowiedzi na sformułowane przez nią pytania. Na rozprawie w dniu 5 listopada 2009 r. Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z wysłuchania biegłego na okoliczności podniesione w powyższej opinii oraz

zgłoszonych do niej zarzutów i pytań. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku powódki o określenie trzydniowego terminu w celu ustosunkowania się przez nią do odpowiedzi udzielonych na jej zarzuty przez biegłego, zamknął rozprawę i odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 9 listopada 2009 r.

Przedstawiony stan rzeczy nie daje podstawy do stwierdzenia, że doszło do zarzucanego naruszenia przez Sąd Apelacyjny wskazanych w skardze przepisów postępowania, prowadzącego do nieważności postępowania z powodu rzeczywistego pozbawienia powódki możliwości obrony swoich praw lub też co najmniej takiego naruszenia przepisów procesowych, które mogło wywrzeć wpływ na treść zapadłego wyroku.

Przepis art. 232 zd. 1 k.p.c. nie stanowi źródła obowiązku określonego postępowania sądu, a jako ustanawiający ustawowy obowiązek stron wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, nie mógł być przez Sąd Apelacyjny naruszony. Przepisem adresowanym do stron, a nie do sądu jest także art. 3 k.p.c.

Zgodnie z art. 286 k.p.c. decyzja co do tego, czy opinia biegłego wymaga dodatkowych wyjaśnień należy do sądu, który stosownie do art. 278 § 3 k.p.c., decyduje w jakiej formie, ustnej lub pisemnej powinny być one złożone. W przekonaniu skarżącej, dokonany przez Sąd Apelacyjny wybór ustnej formy złożenia opinii uzupełniającej przez biegłego, ze względu na skomplikowaną materię sprawy był błędny, gdyż praktycznie uniemożliwiło to powódce ustosunkowanie się do opinii na tej samej rozprawie, a wobec oddalenia przez Sąd wniosku o wyznaczenie powódce dodatkowego terminu do tej czynności, także później. Z tej przyczyny w postępowaniu przed tym Sądem nie mogła bronić swoich praw.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, które są decydujące dla oceny tego, czy podnoszone wyłączenie możliwości obrony praw powódki miało rzeczywisty charakter, zarzut ten nie może być uznany za uzasadniony.

Sporne kwestie będące przedmiotem uzupełniającej ustnej opinii biegłego złożonej do protokołu rozprawy z dnia 5 listopada 2009 r., powracające wielokrotnie w długotrwałym postępowaniu, w którym biegły w związku z podnoszonymi przez

powódkę zarzutami wypowiedział się (pisemnie i ustnie) łącznie siedmiokrotnie były już wcześniej znane stronom, a podtrzymująca wcześniejsze stanowisko biegłego w tym względzie, jego ostatnia opinia nie miała waloru nowości i nie mogła stanowić dla śledzących przebieg procesu stron zaskoczenia. Prawo obrony swoich praw wyrażające się według skarżącej w możliwości składania zastrzeżeń do opinii biegłego, w zakresie przedmiotu tej opinii zostało przez powódkę zrealizowane, nie doprowadzając do zmiany jego stanowiska.

W tym też kontekście należy oceniać stanowisko Sądu Apelacyjnego, który trafnie uznał za niecelowe, ze względu na potrzebę wyjaśnienia sprawy, odroczenie rozprawy na wniosek powódki dla umożliwienia jej podjęcia dalszej polemiki z opinią biegłego.

Sam fakt, że opinia biegłego J. M. okazała się niekorzystna dla powódki nie stanowił podstawy do powołania w sprawie innego biegłego lekarza okulisty, o co zresztą powódka nie wnosiła.

Możliwość dopuszczenia przez sąd z urzędu dowodu nie wskazanego przez strony nie może służyć zastępowaniu ich bezczynności. Dlatego - jak przyjmuje się w orzecnictwie (wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 12/98, nie publ., post. SN z dnia 10 czerwca 1999 r., III CKN 380/99 nie publ.) - nie może być podstawą skargi kasacyjnej zarzut nieprzeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodu, którego strona, nie doznając w tym względzie przeszkód, nie wniosowała.

Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej opinii (m. innymi wyroki SN: z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74 nie publ., z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807, z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99 nie publ, z dnia 21 października 2001 r., IV CKN 478/00, nie publ.). Powołanie innego biegłego będzie celowe i uzasadnione, jeżeli wydana wcześniej przez biegłego opinia nie wyjaśnia dostatecznie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Takiego swojego twierdzenia, które oparte zostało na przedstawieniu własnej, pozostającej w opozycji do ustaleń Sądu Apelacyjnego, wersji stanu faktycznego sprawy, skarżąca jednakże nie wykazała.

Nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy twierdzenie skarżącej o zastąpieniu przez Sąd własnych ustaleń faktycznych twierdzeniami co do faktów zawartych w opinii biegłego, który - co należy odróżnić - zgodnie ze swoją rolą procesową, jako fachowiec w swojej dziedzinie wypowiadał jedynie opinię o ustalonych przez sąd faktach, niezbędną dla ich oceny i rozstrzygnięcia sprawy.

Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wyłącza spod kontroli kasacyjnej trafność ustalonego stanu faktycznego i dokonanej oceny dowodów, a tym samym wyłącza dopuszczalność objęcia podstawą skargi kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skierowanego w rozpoznawanej skardze przeciwko przyjętej w zaskarżonym wyroku ocenie dowodu z opinii biegłego.

W tym stanie rzeczy, gdy ze wskazanych przyczyn zarzuty sformułowane w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania okazały się nieuzasadnione, nie mogą również odnieść skutku zarzuty naruszenia art. 444 § 1 i art. 445 k.c., które chociaż oparte na podstawie naruszenia prawa materialnego, faktycznie dotyczą błędów w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku będących - w przekonaniu skarżącej - wynikiem oparcia ich wyłącznie na nieprawidłowych ustaleniach dokonanych przez biegłego.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł o oddaleniu skargi kasacyjnej.